

ZADANIE ELIMINACYJNE - LEGAL TRIATHLON 2023

Digital Revolution sp. z o. o. specjalizuje się w tworzeniu i wdrażaniu oprogramowania wspierającego pracę kancelarii prawnych. Przez 10 lat działalności spółki, Digital Revolution sp. z o. o. zaprojektowała i skutecznie wdrożyła u wielu klientów oprogramowanie służące zarówno do wsparcia pionów administracyjnych (zarządzanie czasem pracy, planowanie zadań itp.), jak i wspierające pracę merytoryczną (analiza danych, przegląd przepisów i orzeczeń, automatyzacja powtarzalnych procesów). Rzetelne realizowanie zamówień spowodowało, że Digital Revolution sp. z o. o. stała się rozpoznawalna w całej Polsce i cieszy się dużym uznaniem klientów.

Pomimo sukcesów na rynku, Digital Revolution sp. z o. o. od pewnego czasu boryka się z problemami natury kadrowej. Niejednolita polityka zatrudnienia, bardzo duże dysproporcje w wynagrodzeniach i przestarzałe metody zarządzania personelem, spowodowały, że wśród pracowników Digital Revolution sp. z o. o. rosło niezadowolenie, którego apogeum było odejście w styczniu 2023 r. ponad połowy programistów, do tej pory na stałe współpracujących ze spółką. Wśród osób, opuszczających Digital Revolution sp. z o. o. znaleźli się Olga i Alojz, którzy postanowili spróbować szczęścia w prowadzeniu własnego biznesu. Wcześniej jednak postanowili oni najpierw pozyskać prawa do oprogramowania (programu do zarządzania pracą kancelarii prawnych – Lexotron 2000), nad którym Digital Revolution sp. z o. o. pracowało przed wielkim rozłamem pracowniczym i które, wskutek odejścia tak znacznej liczby personelu, nie zostało ukończone.

Dwójce przyszłych wspólników bardzo zależało na kontynuowaniu prac nad projektem, ponieważ to właśnie oni (i tylko oni) tworzyli w Digital Revolution sp. z o. o. zespół w 100% odpowiedzialny za Lexotron 2000. Alojz, który współpracował z Digital Revolution sp. z o. o. w ramach prowadzonej przez siebie jednoosobowej działalności gospodarczej (strony nie zawierały odrębnej umowy, Alojz co miesiąc wystawiał faktury VAT), opracował kod źródłowy, a Olga zatrudniona w Digital Revolution sp. z o. o. na podstawie umowy o pracę – stworzyła ogólną koncepcję funkcjonalności Lexotronu 2000. Oboje zawarli z Digital Revolution sp. z o. o. umowę przeniesienia majątkowych praw autorskich do oprogramowania, a następnie założyli swoją własną spółkę – Cyfrowa Rewolucja sp. z o.o., wnosząc do niej uzyskane prawa w drodze aportu.

W niedługim czasie okazało się, że sprzedawane przez Cyfrowa Rewolucja sp. z o.o. oprogramowanie (Lexotron 2000) ma duży potencjał. Niestety, na drodze sukcesu sprzedażowego stała mała rozpoznawalność spółki. Z tego powodu Olga i Alojz postanowili wykorzystać podobieństwo oznaczenia „Cyfrowa Rewolucja” do znanego na rynku oznaczenia „Digital Revolution” i zmienili identyfikację graficzną strony internetowej przy pomocy której sprzedawali Lexotron 2000 w taki sposób, że łądząco przypominała ona stronę sklepu internetowego Digital Revolution sp. z o. o. – łącznie z faktem, że od zmiany identyfikacji graficznej logo obu spółek wyglądało niemal identycznie (żadna ze spółek nie była jednak uprawniona z tytułu prawa ochronnego na jakikolwiek znak towarowy). Co więcej, Olga i Alojz zamieścili na stronie internetowej informację, że ich spółka działa na rynku oprogramowania od 10 lat – co jeszcze bardziej upodabniało ich działalność do działalności Digital Revolution sp. z o. o. Pomysł okazał się skuteczny i w przeciągu roku zyski Cyfrowa Rewolucja sp. z o.o. z tytułu sprzedaży oprogramowania wzrosły o 150%.

Gdy tylko Digital Revolution sp. z o. o. zorientowało się w działaniach Cyfrowa Rewolucja sp. z o.o., skierowało do spółki Olgi i Alojza pismo z wezwaniem do zaniechania niedozwolonych działań, polegających na oznaczaniu swojego oprogramowania w sposób mogący wprowadzić klientów w błąd co do jego pochodzenia oraz na oznaczaniu przedsiębiorstwa w sposób mogący wprowadzić klientów w błąd co do jego tożsamości. W piśmie znalazło się również wezwanie do naprawienia szkody w wysokości 50.000 zł, wyrządzonej Digital Revolution sp. z o. o. przez Cyfrowa Rewolucja sp. z o.o. wskutek podejmowania ww. niedozwolonych działań, na którą to szkodę składać się miały utracone korzyści Digital Revolution sp. z o. o. w związku ze „spadkiem sprzedaży i odpływem klientów” po rozpoczęciu stosowania przez Cyfrowa Rewolucja sp. z o.o. wprowadzającej w błąd identyfikacji graficznej. Digital Revolution sp. z o. o. podniosła również, że umowa

przeniesienia majątkowych praw autorskich do Lexotronu 2000 na Olgę i Alojza jest nieważna z uwagi na fakt, że została zawarta przez strony przy wykorzystaniu podpisu DocuSign (w usłudze elektronicznego podpisu zaawansowanego) – a zatem nie został spełniony ustawowy wymóg dochowania odpowiedniej formy pod rygorem nieważności – wobec czego Digital Revolution sp. z o. o. zagroziło również dochodzeniem ochrony z tytułu naruszenia przez Cyfrowa Rewolucja sp. z o.o. praw autorskich Digital Revolution sp. z o. o. do Lexotronu 2000.

Olga i Alojz, uznając roszczenia podnoszone przez Digital Revolution sp. z o. o. za wyssane z palca, zignorowali pismo wystane przez spółkę. Ponadto, w ramach zemsty na Digital Revolution sp. z o. o., udostępnili w darknetcie skopiowaną przed zakończeniem współpracy bazę danych spółki zawierającą dane osobowe wszystkich klientów spółki z kilku lat działalności (Olga i Alojz, przełamując przy wykorzystaniu odpowiedniego oprogramowania hasło “1234piesek” zabezpieczające komputer w biurze Digital Revolution sp. z o.o., potajemnie skopiowali bazę danych właśnie w celu dysponowania „hakiem” na byłego pracodawcę), po czym anonimowo zgłosili wyciek danych do UODO. W udostępnionej bazie danych znajdowały się również protokoły z rozpraw sądowych (sprawy pracownicze, w tym dotyczące związków zawodowych działających w Digital Revolution sp. z o.o.). W protokołach znajdowały się również informacje dotyczące osób trzecich niebędących klientami Digital Revolution sp. z o.o., m.in. świadków zeznających podczas rozpraw, protokolantów, dane publiczności obecnej na sali w trakcie rozpraw. Olga i Alojz zdecydowali się na taki ruch, bowiem uznali, że nie wiąże ich z Digital Revolution sp. z o.o. żadna umowa dotycząca przetwarzania danych, wobec czego nie poniosą odpowiedzialności za swoje zachowanie. Jedna z osób korzystająca z darknetu po zapoznaniu się z bazą zawiadomiła Digital Revolution sp. z o.o. o potencjalnym incydencie wycieku danych. Spółka w pośpiechu analizuje możliwe scenariusze reakcji.

Oceń stan prawny - w tym zasadność podnoszonych roszczeń i omów problemy zarysowane w treści zadania.